

## II. RECENZJE

DOI: 10.17951/et.2021.33.354

**Andrzej S. Dyszak**

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz, Polska

ORCID: 0000-0002-2054-1192

e-mail: [dyszak@ukw.edu.pl](mailto:dyszak@ukw.edu.pl)

### Nie tylko językowy świat *ciot i pedatów* w opisie socjolektalnym

Tomasz Łukasz Nowak, *Język ukrycia. Zapisany socjolekt gejów*, Kraków:  
Universitas, 2020, 273 s.

*Język ukrycia. Zapisany socjolekt gejów* Tomasza Łukasza Nowaka jest pierwszą publikacją książkową w historii polskiej lingwistyki – i to jej wartość podstawowa – w której autor starał się opisać najpełniej (przede wszystkim z pozycji językoznawstwa zewnętrznego) odmianę polszczyzny obecną w rzeczywistości komunikacyjnej od kilku już dziesięcioleci, a „zauważoną” przez językoznawców (którzy uznali konieczność jej opisu) dopiero w ostatnim piętnastolecu<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Poprzedzają ją publikacje innych autorów, a także T.Ł. Nowaka, datowane od roku 2007 (wówczas ukazał się artykuł Zvonko Dimoskiego, zob. Dimoski 2007), bez których tytułowa książka nie mogłaby zaistnieć, bowiem to właśnie te wcześniejsze prace ją uzupełniają (w recenzowanej książce Nowaka brak przede wszystkim opisu formalnogramatycznego, który zawarłem w moich artykułach, na co zresztą Nowak zwraca uwagę, choć wydaje się wyrażać przy tej okazji zarzut zbytnej drobiazgowości moich analiz) albo na odwrót – ze względu na chronologię – ona jest dopełnieniem artykułów na ten sam temat. Autor *Języka ukrycia* uznaje te prace za „istotny wstęp do socjolingwistyki w zakresie subkultur osób nieheteronormatywnych” (s. 36), ale chyba w nieprzemysłany sposób zarzuca im charakter „przyczynkarski” (zob. s. 36 i 42/43), zapominając, że artykuł (w swojej istocie) jest tą formą publikacji naukowej, która sygnalizuje tylko pewne zjawiska, opisuje je częściowo albo dotyczy tylko pewnych ich aspektów (istotna jest też przyjęta w danym artykule perspektywa opisu: z pozycji językoznawstwa wewnętrznego – tak jest w moich artykułach wymienianych przez Nowaka, stąd brak w nich refleksji nad ewolucją tożsamości gejów czy gejowskiej kultury) lub zewnętrznego (gdzie byłoby miejsce na taką refleksję, ale – co ważne – tylko w wymiarze, na jaki pozwala językoznawcza interpretacja materiału). Jeśli chodzi o wcześniejsze artykuły autora *Języka ukrycia*, które zostały

Zacznijmy jednakże od tytułu książki, w którym T.Ł. Nowak zawarł tezę (używając rzeczownika *ukrycie*), że slang gejów, który stanowi główny przedmiot opisu w recenzowanej książce, jest językiem tajnym czy tajemnym (jak np. język przestępców<sup>2</sup>). Wszakże teza ta (do której na kartach *Języka ukrycia* autor wraca wielokrotnie, zob. też Zakończenie, gdzie wśród równorzędnych – zdaniem Nowaka – funkcji opisywanego socjolektu wymienia on funkcję „utażniania”, s. 243) nie wydaje się słuszna (a przesadą byłoby nazywanie omawianego socjolektu – za Ryszardem Kisielcem, na którego powołuje się Nowak (zob. s. 12) – „językiem konspiracyjnym”). Ukrycie i hermetyczność<sup>3</sup> środowiska polskich gejów lat 80.–90. XX w. (bo ich języka dotyczy opis dokonany przez autora recenzowanej książki) nie polegały na utażnieniu środka komunikacji (jako takiego) przed dostępnością do niego innych (niebędących gejami) użytkowników języka. Slang gejów w schyłkowym okresie PRL nie ukrywał ani samego komunikatu, ani tożsamości jego użytkowników, ale raczej był wyrazem ich „pozostawania w szafie”, przede wszystkim z obawy przed dezaprobatą społeczną i związanymi z tym (ewentualnymi) szykanami, na co zresztą zwraca uwagę sam Nowak (zob. s. 12), który także strategię ukrycia charakteryzuje właśnie jako „przemilczanie swojej tożsamości i seksualności” (s. 32). Pamiętać też trzeba, że podejmowanie kontaktów homoseksualnych nie było nigdy w polskim (!) prawie penalizowane<sup>4</sup>, choć peerelowska władza środowisko homoseksualistów inwigilowała i na swój sposób prześladowała<sup>5</sup>. „Język ukrycia” – jak go nazywa Nowak – bardziej służył identyfikacji ze społecznością, do której się należało, a także bez wątpienia pełnił funkcję ekspresywną i ludyczną. Użyte w tytule Wstępu pytanie *Masz ogień?* funkcjonowało wewnątrz grupy i tylko – jak przyznaje autor – na pikiecie (por. s. 12), więc pełniło funkcję czysto komunikacyjną – było „wymownym wstępem do rozmowy” (s. 12), „pozwalalo się rozpoznać” (s. 196). Fakt, że geje (wówczas *cioty* i *pedały*) posługiwali się właściwym dla siebie językiem często (a czasami tylko i wyłącznie) w swoim towarzystwie oraz w sytuacjach nieoficjalnych, doskonale pokazuje powieść *Lubiewo* (Witkowski 2005, 2012). Jeżeli mówić o slangu polskich gejów jako o języku ukrycia, to tylko w tym sensie, że używany był w miejscach ukrycia (pikiety, później kluby).

---

do tej książki włączone, mimo że są wymienione w Bibliografii, dobrze by było, gdyby dodatkowo w tekście znalazły się odpowiednie odsyłacze (przypisy) do nich w miejscach, gdzie taki „autoplgiat” się pojawia.

<sup>2</sup> Por. tytuł słownika ich gwary (Stępnik 1993). Notabene: określenie *tajemny* (zob. definicję jego znaczenia w USJP: a) «utrzymywany w tajemnicy; potajemny, ukryty, tajny») wydaje się lepsze od wieloznacznego przymiotnika *tajny* (zob. znaczenia 1.–2. i 4.–5. w USJP).

<sup>3</sup> W następującym znaczeniu przymiotnika *hermetyczny*: ‘przeznaczony, dostępny, zrozumiały dla niewielkiego kręgu osób, dla wtajemniczonych’ (USJP *hermetyczny* 2.b).

<sup>4</sup> Wszakże dosyć długo po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 r. (bo do roku 1932) funkcjonowało jeszcze prawo z czasów zaborów, zgodnie z którym homoseksualiści mogli być karani.

<sup>5</sup> Akcja „Hiacynt”, o której Nowak pisze na s. 72–76, nie miała w zasadzie żadnego związku z opisywanym slangiem, na pewno nie wpłynęła na utażnienie językowych środków komunikacji w represjonowanej grupie, dlatego tę część książki należy uznać za nadaną, choć niewątpliwie wzbogacającą wiedzę na temat tła funkcjonowania socjolektu gejów z połowy lat 80. XX w.

Istotą języka ukrycia, moim zdaniem, jest to, co charakteryzuje historyczny slang angielskich gejų (polari), a mianowicie jego całkowita niemalże niezrozumiałość dla niegeja<sup>6</sup>. W wypadku polskiego slangu gejowskiego używane w nim słowa są polskie – rozpozna je jako takie każdy użytkownik polszczyzny, choć (nie będąc gejem) może nie zrozumieć ich (właściwego!) znaczenia.

Druga kwestia związana z tytułem książki, a – dokładniej mówiąc – z jej podtytułem<sup>7</sup>, dotyczy traktowania slangu gejų jako socjolektu, co autor – podobnie jak w wypadku tezy o jego ukrytym charakterze – przyjął a priori. W rozdziale 1. – w części teoretyczno-metodologicznej – wszakże przywołuje inne jeszcze terminy (i związane z nimi pojęcia) dla nazwania opisywanej odmiany polszczyzny, dokonując przeglądu różnych koncepcji socjolingwistycznych na ten temat (s. 19–29), ale nie formułuje wprost swojego uzasadnienia stosowania terminu *socjolekt* zamiast np. *język subkultury*. Wyrażając jedynie swój stosunek do opisywanych teorii socjolektu (s. 21–23) i klasyfikacji socjolektów (23–28), zadaje ostatecznie ciekawe w swej istocie pytanie: „Czy elementy (językowej, kulturowej itd.) rzeczywistości nienormatywnych seksualnie społeczności (czy ‘społeczności z (nie)normy’) [...] można w praktyce poddać próbom kolejnych normatywizacji, w tym przypadku normalizacji ich języka?”. Dlatego też, pozostając przy najogólniejszym terminie *socjolekt*, Nowak wybrał słuszne rozwiązanie, gdyż język gejų, jako środek komunikacji werbalnej określonej grupy społecznej, jest bez wątpienia *socjolektem*<sup>8</sup>. Trzeba jednakże

<sup>6</sup> Polari był mieszkanką języków etnicznych (włoskiego, romskiego, jidysz), gwary miejskiej niższych warstw społecznych Londynu (tzw. *cockney*), slangu marynarzy, żargonu złodziei i gwary żołnierzy amerykańskich. Dodatkowo jego zrozumienie utrudniały zastosowane reguły budowy wyrazów, nazywane *Pig Latin*, a polegające m.in. na dodawaniu wymyślnego sufiksu lub na przeniesieniu początkowej spółgłoski (początkowych spółgłosek) wyrazu na jego koniec i dodanie takiego sfabrykowanego sufiksu (por. samą nazwę *Pig Latin* z jej skomponowaną według tych zasad wersją *Ippay Atinlay*). Slang ten można usłyszeć w filmowym dramacie muzycznym z roku 1998 pt. *Velvet Goldmine* (pol. tytuł *Idol*) – scena z napisami, zob. <https://www.youtube.com/watch?v=jI4gxNPKOwE> [dostęp: 10.02.2021 r.], oraz w krótkometrażowym filmie *Putting on the Dish* z 2015 r., którego akcja dzieje się w Londynie w 1962 r., a wypełnia ją rozmowa dwóch mężczyzn na ławce w parku; obaj są gejami i mówią wyłącznie w polari, zob. <https://www.youtube.com/watch?v=Y8yEH8TZUsk> [dostęp: 10.02.2021 r.].

<sup>7</sup> W jego sformułowaniu Nowak wyraźnie czerpie z tytułu artykułu *O zapisanym słownictwie mniejszości seksualnych* (Dyszak 2015), do czego jednak się nie przyznaje, choć na wskazany tekst kilkakrotnie się powołuje (notabene: zarzut, jaki sformułował, iż w artykule tym opisane zostało słownictwo nie tylko z tekstów pisanych, jest nietrafiony, bowiem znaczenie przymiotnika *zapisany* może być rozumiane wężej – jak u Nowaka, gdzie *zapisane* = ‘utrwalone za pomocą pisma’, por. zapisać 2. w USJP: ‘**pisząc** utrwalić (utrwaląc) jakiś tekst, jakąś informację; zanotować (notować)’ (wyróżnienie moje), lub szerzej – jak w moim artykule, gdzie *zapisane* = ‘utrwalone w różny sposób’, por. zapisać 7. w USJP: *techn.* ‘utrwalić (utrwaląc) coś na płycie, na taśmie, na dysku itp.’; także elektronicznie w Internecie).

<sup>8</sup> Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na przywołany przez Nowaka (s. 67) cytat z pracy wydanej w 1915 r. (!), gdzie jej autor (Ellis 1915) zwraca uwagę na wspólny język amerykańskiej „społeczności inwertów”.

przy tej okazji zastanowić się, czy jest to pełny socjolekt czy tylko słownictwo socjolektalne, bowiem opisywany język polskich gejów ogranicza się jedynie do leksykonu (brak w nim swoistej składni czy morfologii jak np. w polari, zob. wyżej)<sup>9</sup>.

A jeśli chodzi o przedstawione w *Języku ukrycia* słownictwo (zob. część materiałowa), to wyekscerpowany przez Nowaka zbiór jednostek socjolektalnych (zob. Aneks) jest niepełny<sup>10</sup>. Nie znalazły się w nim liczne inne wyrazy, wyrażenia czy zwroty, które obecne są np. w czasopiśmie „MEN!” z lat 1994–1996<sup>11</sup>. Najwięcej jednostek można by dopisać do pola „Nazwy męskich genitaliów”<sup>12</sup>, podobnie w tekstach „MEN!-a” wiele więcej jest nazw onanizowania się<sup>13</sup>. Kilku rzeczowników brakuje w polu „Nazwy ludzi”<sup>14</sup>, a pole nazw osób utworzonych od zachowań seksualnych<sup>15</sup> uzupełniają nieodnotowane przez Nowaka wyrazy *mineciarz*, *paszczobiorca* i *paszczobrajek*. Z kolei do wymienionych przez autora nazw stanów i czynności można by dodać wyrazy *pedałować*, *pociotować*, *przeגיעcie*, a do pola nazw związanych ze stosunkiem seksualnym<sup>16</sup> należą też kilka synonimów slangowej nazwy

<sup>9</sup> Uwaga powyższa dotyczy wszakże i innych socjolektów, które najczęściej różni od języka ogólnego jedynie słownictwo.

<sup>10</sup> Aczkolwiek docenić trzeba dotarcie do kilkunastu źródeł jego ekscerpji (s. 52) – czasopism, które już nie są łatwo dostępne; szkoda jednakże, że ich tytuły nie zostały przez Nowaka szerzej scharakteryzowane (przybliżone czytelnikowi spoza środowiska gejów czy np. młodszym członkom społeczności gejowskiej).

<sup>11</sup> Ich ekscerpji i opisu dokonał Robert Narloch w pracy licencjackiej zatytułowanej *Językowy świat gejów w tekstach czasopisma „MEN!”*, Instytut Filologii Polskiej i Kulturoznawstwa, UKW, Bydgoszcz 2019.

<sup>12</sup> W istocie chodzi o nazwy penisa, por. *drzewiec*, *goliat*, *kogut*, *korzeń*, *lufa*, *maszt*, *kawałek mięsa*, *mięso*, *ogon*, *ptak*, *skarab*, *stony paluszek*, *świeca*, *walec*, *wąż*, *zaganiacz*.

<sup>13</sup> Por. *bicie konia*, *brandzlować się*, *grzać*, *kręcić śmigielko*, *pogrzzać gruchę*, *pogrzzać kitę*, *tarmosić kutasem*, *trzaskać konia*, *walić*.

<sup>14</sup> Por. *cioteczka*, *ciotostwo*, *ciototwór*, *krypto-pedał*, *pedzio* (ciekawe, czy Nowak nie znalazł tego rzeczownika w ekscerpowanych tekstach, czy też uznał, że *pedzio* jest wyrazem pozaslangowym – potocznym, pospolitym – jak się go kwalifikuje w USJP (w WSJP zakwalifikowany tylko jako potoczny), choć podobną kwalifikację w tym słowniku ma szeroko omawiany przez Nowaka rzeczownik *ciotka*), *przeróbka*. Lista nazw szczegółowo określających różne „ciotki” (*ciotka-fundatorka*, *ciotka-pikieciarka*, *ciotka-pszczółka*, *ciotka-zasiłówka*, *ciotka-żebaczka*) jest także znacznie szersza, w numerze 1. „MEN!-a” z 1994 r. (s. 25–27) znaleźć można jeszcze następujące nazwy: *ciotka-aktywistka*, *ciotka-alkoholiczka*, *ciotka-biseksualistka*, *ciotka biseksualna*, *ciotka-dewotka*, *ciotka-fetyszystka*, *ciotka-karierowiczka*, *ciotka-masochistka*, *ciotka-pedofilka*, *ciotka-pikietówna*, *ciotka sadystka*, *ciotka-sportsmenka*, *ciotka-wegetarianka*, *ciotka-zoofilka*.

<sup>15</sup> Nazwa tego pola jest skonstruowana nielogicznie: nazwy/wyrazy mogą być utworzone od innych nazw/wyrazów, a nie od zjawisk, do których się odnoszą. Uwagę zwraca też fakt, że wiele nazw pól na s. 80–237 różni się od nazw tych pól w Aneksie. Niekonsekwentna jest też zasada ich nazywania, por. np. „Nazwy fetyszy” (s. 232) i „Fetysze” (s. 253).

<sup>16</sup> Wśród nich Nowak wymienia *ksiuty*, natomiast Narloch (zob. wyżej przypis 11.) wyekscerpował singularną formę *ksiuta* tego (standardowo pluralnego) rzeczownika, por. „Bardzo Ci współczuję Tomku, że Ci ksiuta uciekła tuż przed finałem waszego zbliżenia [...]” („MEN!” 3/96, 44).

spermy *białko*<sup>17</sup> (pomijam tu inne pojedyncze wyrazy, które uzupełniłyby pozostałe pola). Braki te świadczą jednakże o tym, że książka Nowaka nie zamyka pola badawczego tytułowego socjolektu (i to także jej wartość), a wręcz przeciwnie – pokazuje, jak wiele jeszcze pracy do wykonania, by zgromadzić w miarę pełny leksykon tej odmiany współczesnej polszczyzny i zacząć np. pracę nad jej słownikiem, który byłby – moim zdaniem – uwieńczeniem badań nad slangiem gejų. Zastrzeżenia budzi też kwalifikacja Nowaka niektórych z wymienionych przez niego wyrazów do poszczególnych pól. Wydaje się, że np. *kurwiszcze* z pola „Nazwy ludzi” wyraża (jak i nieodnotowany przez Nowaka *kurwiszon*) cechę tak nazywanego geja<sup>18</sup>. Inna kwestia budząca wiele wątpliwości (a więc do zbadania), czy wszystkie zebrane przez Nowaka jednostki leksykalne<sup>19</sup> należą do opisywanego slangu (problem: opis pełny czy dyferencyjny)<sup>20</sup>.

Jednakże nie sama lista wyekscerpowanego materiału (którą można uzupełnić) czy jego klasyfikacja (którą można poprawić/udoskonalić) jest tu najważniejsza. Nowak bowiem, „opisując – jak sam pisze – socjolekt gejų” (s. 11), chciał „zrekonstruować zapisany w tym socjolekcie obraz przemilczanej w publicznym dyskursie rzeczywistości” (tamże), stawiając sobie za cel „odtworzenie językowego obrazu świata i kultury wskazanej wspólnoty komunikacyjnej” (s. 11/12), i poprzedza jego realizację passusem o relacjach między językiem a kulturą (cz. I, roz. 3.1.), a także historią homoseksualności (cz. I, roz. 4). Nowak opisuje subkulturę gejų przez pryzmat przywoływanych i omawianych jednostek socjolektalnych (z wykorzystaniem wielu słowników i wcześniejszych prac opisujących ten slang), czyniąc to – trzeba przyznać – w bardzo umiejętny, ciekawy i wyczerpujący sposób, co bezsprzecznie jest kolejnym walorem książki, która – notabene – nie jawi się (w tym kontekście) jako opracowanie skierowane wyłącznie do językoznawców. Wręcz przeciwnie, może być ona interesującą lekturą dla heteroseksualnego czytelnika chcącego poznać środowisko gejų, o którym ma stereotypowe (negatywne) wyobrażenie i słyszy (częste obecnie w debacie publicznej) niepochlebne opinie, a przede wszystkim dla samego środowiska homoseksualnych mężczyzn, które zyskuje tą książką wyraz swojej emancypacji (a sam ich slang osiąga równoprawny status z innymi opisanymi dotychczas socjolektami). Co można jednak autorowi zarzucić: nie maluje on zrekonstruowanego obrazu świata gejų w spo-

<sup>17</sup> Por. *cytrusowy pokarm, gorący sok, nektar, śmietana*.

<sup>18</sup> Notabene: nazwy nosicieli cech też są nazwami ludzi, a więc oba zbiory nie są rozłączne.

<sup>19</sup> Podobnie jak i te, które wymienilem wyżej jako brakujące w wyekscerpowanym przez niego zestawie.

<sup>20</sup> Mam świadomość istnienia jednostek wspólnoodmianowych i zjawiska zapożyczeń wewnątrzjęzykowych, ale wiele z wymienionych np. nazw penisa, masturbacji, stosunków oralno-genitalnych funkcjonuje w języku osób heteronormatywnych i nie wydaje się, by zostały one zapożyczone/przeniesione z języka gejų. Także takie wyrazy, jak  *pornos*  czy *świerszczyk* (s. 238), funkcjonowały i funkcjonują (w tym samym znaczeniu) w języku niegejų, a np. zwrot *spuścić z krzyża* (s. 246) nie jest żadną osobliwością leksykalną, funkcjonował już w moim dzieciństwie (!), w latach 60. ub. wieku, i na pewno nie słyszałem go z ust geja.

sób całościowy (czytelnik musi go stworzyć sam) – nie podsumowuje dokonanego opisu.

Książka, mimo swoich (wskazanych wyżej) niedoskonałości, jest ważna, przede wszystkim dlatego, że pierwsza taka (opisująca socjolekt współczesnej polszczyzny, który należy do grupy społecznej budzącej obecnie tak wiele emocji i będącej przedmiotem ataków, co ważne, ze strony władz państwowych i Kościoła). Praca Nowaka, która – jak każda praca naukowa – może budzić kontrowersje i krytykę, staje się wszakże zacznym do dalszych poszukiwań i badań, gruntowniejszych, które poprawią mankamenty obserwowane w tej książce. Bez wątplenia do walorów recenzowanej publikacji należą: (1) szczegółowa charakterystyka stanu badań nad socjolektem homoseksualnych mężczyzn (s. 30–43), (2) znaczne poszerzenie listy jednostek leksykalnych należących do slangu gejów<sup>21</sup> (s. 82–240), (3) zgromadzenie obszernej i – jak się wydaje – pełnej bibliografii związanej z podjętym tematem (s. 259–267).

### Literatura

- Dimoski Zvonko, 2007, *Polska gay lingwistyka*, [w:] *Literatura, kultura i język polski w kontekstach i kontaktach światowych*, red. Małgorzata Czermińska, Piotr Flicieński, Katarzyna Meller, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, s. 613–620.
- Dyszak Andrzej S., 2015, *O zapisanym słownictwie mniejszości seksualnych*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 27, s. 201–220.
- Ellis Havelock, 1915, *Sexual Inversion*, wyd. 3., Philadelphia: F.A. Davis.
- Stępiak Klemens, 1993, *Słownik tajemnych gwar przestępczych*, Londyn: Wydawnictwo Puls.
- USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN*, red. Stanisław Dubisz, Wersja 3.0 CD, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2008.
- Witkowski Michał, 2005, *Lubiewo*, Kraków: korporacja ha!art.
- Witkowski Michał, 2012, *Lubiewo bez cenzury*, Warszawa: Świat książki.
- WSJP – *Wielki słownik języka polskiego*, red. Piotr Źmigrodzki, <https://www.wsjp.pl/> [dostęp: 10.02.2021].

---

<sup>21</sup> Mimo wyżej wyrażonych zastrzeżeń.